

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 29 marca 1955 roku

Rok IV. Nr 75 (776)

Prasa zachodnia o wypowiedzi N. A. Bułganina w sprawie rokowań wielkich mocarstw

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała następujące ogłoszenia na wypowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina:

STANY ZJEDNOCZONE

Czołowe dzienniki amerykańskie — „New York Times”, „New York Herald Tribune”, „New York Journal-American” zamieściły na pierwszych stronach wiadomość o odpowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina na zapytanie korespondenta TASS.

„New York Times” podaje w 3-szpaltowym tytule: „ZSRR przychylnie ustosunkowuje się do wysuniętej w Stanach Zjednoczonych idei rokowań czterech mocarstw. Bułganin mówi o możliwości zmniejszenia napięcia”. Dziennik „New York Herald Tribune” daje tytuł: „Bułganin aprobuje opinię Eisenhowera w sprawie wielkiej czwórki”.

Dziennik „New York Journal-American” oświadcza, że „Stany Zjednoczone ustosunkowują się z ostrożnością do oświadczenia, iż Związek Radziecki gotów jest prowadzić rokowania”.

Według twierdzenia korespondenta agencji United Press Gonzalesa, amerykańskie osobistości oficjalnie nie są skłonne do przjawiania nadmiernej optymizmu.

Waszyngtoński korespondent „New York Times” twierdzi, że „Stany Zjednoczone nie tracą czasu powitany dziś z zadowoleniem „pozytywne sta-

nowisko” w kwestii konferencji czterech mocarstw, wyrażone przez Związek Radziecki. Prezydent Eisenhower i Biały Dom nie skomentowali oświadczenia premiera Bułganina, ale departament stanu zareagował szybko i pozytywnie”. Korespondent przytacza wypowiedź senatora George'a, który oświadczył, że deklaracja Bułganina dowodzi gotowości przedyskutowania ważnych problemów politycznych.

Korespondent „New York Herald Tribune” Warner podaje z Waszyngtonu, że „departament stanu zareagował szybko, lecz ostrożnie na oświadczenie złożone w Moskwie przez radzieckiego premiera Bułganina”.

(Dokończenie na 2 str.)

Zaloga przodującego POM Sobów podjęła szereg cennych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja

KIELCE. W czasie akademii w POM Sobów, która odbyła się 27 bm. z okazji wstąpienia do przodującego na Kielecczyźnie ośrodka wojewódzkiego szlendaru przechodniego, zaloga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia święta pracy 1 Maja.

Aby w terminie wykonać prace, określone w umowach z spółdzielniami produkcyjnymi, POM-owcy postanowili utrzymywać w pełnej gotowości eksploatacyjnej park maszynowy w okresie wszystkich prac rolnych. Postanowienie to realizować będą poprzez stałą konserwację i przeglądy techniczne oraz przeprowadzanie remontów drobnych bezpośrednio w spółdzielniach produkcyjnych.

Równocześnie zaloga tego POM-u zobowiązała się obniżyć koszty własne 1 ha orki średniej o ok. 15 proc., za-



STATKI bandery polskiej utrzymują stałą łączność z 31 krajami świata. M. in. stają łącznie posiadamy niemił ze wszystkimi nadmorskimi krajami Europy, z Egiptem i Sudanem w Afryce, Turcją, Szwajcarią, Libanem i Palestyną na Bliskim Wschodzie, z Indiami, Pakistanem, Ceylonem i Chinami w Azji oraz Argentyną, Brazylią i Urugwajem w Ameryce Południowej. Na zdjęciu: port w Gdyni. Za budunek statku MS „Kosciuszko”, towarami dla Chin Ludowych.

oszczędzić 0,5 kg paliwa na każdy ha orki średniej, a roczny plan eksploatacyjny wykonać do 10 grudnia br.

Agronomowie rejonowi POM-u postanowili m. in. zorganizować we wszystkich spółdzielniach wysiew superfosfatu granulowanego razem z ziarnem oraz w szerszym niż dotychczas zakresie zastosować siew krzyżowy.

W imię pokoju, szczęścia i wolności Uroczyste zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży

MOSKWA. 26 marca studenci Uniwersytetu Moskiewskiego uroczystie zakończyli tradycyjne święto międzynarodowej solidarności chłopów i dziewcząt — Światowy Tydzień Młodzieży.

W auli Uniwersytetu zgromadzili się młodzi mieszkańcy Moskwy oraz przedstawiciele młodzieży krajów demokracji ludowej.

Zastępca przewodniczącego Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej W. P. Wdowin mówił o dążeniu młodzieży do utrwalenia pokoju oraz o działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która skupia w swych szeregach 85 milionów młodzieży 97 krajów świata.

O walce młodego pokolenia o pokój opowiedzieli studenci i aspiranci Chińskiej Republiki Ludowej, NRD, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i innych krajów, studiujących w wyższych uczelniach Moskwy.

Wysłano depeszę z pozdrowieniami do sekretariatu SFMD.

Premier Nehru przybędzie do ZSRR w czerwcu br.

MOSKWA. Agencja TASS podaje: Jak donosiła już prasa radziecka, latem br. na zaproszenie rządu radzieckiego ma przybyć do Związku Radzieckiego premier Indii Jawaharlal Nehru.

W tych dniach między rządem Indii a rządem radzieckim nastąpiła wymiana poglądów w kwestii terminu wizyty premiera Indii w Związku Radzieckim. Uzgodniono, że premier Nehru przybędzie do Związku Radzieckiego na początku czerwca br.

cząt — Światowy Tydzień Młodzieży.

W auli Uniwersytetu zgromadzili się młodzi mieszkańcy Moskwy oraz przedstawiciele młodzieży krajów demokracji ludowej.

Zastępca przewodniczącego Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej W. P. Wdowin mówił o dążeniu młodzieży do utrwalenia pokoju oraz o działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która skupia w swych szeregach 85 milionów młodzieży 97 krajów świata.

O walce młodego pokolenia o pokój opowiedzieli studenci i aspiranci Chińskiej Republiki Ludowej, NRD, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i innych krajów, studiujących w wyższych uczelniach Moskwy.

Wysłano depeszę z pozdrowieniami do sekretariatu SFMD.

Po części oficjalnej odbył się koncert amatorskich zespołów artystycznych z udziałem studentów Moskwy i młodzieży krajów demokracji ludowej.

WARSZAWA. Podobnie jak w toku całego Światowego Tygodnia Młodzieży, tak i 27 bm. — w dniu jego zakończenia odbyło się w całym kraju wiele spotkań z przebywającą w Polsce młodzieżą z zagranicy. Chłopcy i dziewczęta niezwykle serdecznie przyjmowali swych gości manifestując gr-

(Dokończenie na 2 str.)

W listach do KC PZPR ludzie pracy wyrażają niezłomną wolę walki o dalsze umocnienie sił naszej ojczyzny

WARSZAWA. W licznych listach i depeszach, nadsyłanych do Komitetu Centralnego PZPR, społeczeństwo polskie wyraża swe gorące poparcie dla konsekwentnie realizowanej przez władzę ludową polityki umocnienia sił obozu pokoju, zapewnienia narodowej bezpieczeństwa i warunków do twórczej, pokojowej pracy.

Mieszkańcy miast i wsi zapewniają KC PZPR, że nie zaprzestaną walki o rozwój gospodarczy kraju, o skupienie wszystkich patriotów pod sztandarami Frontu Narodowego, przeciwko wszelkim próbom bloku atlantyckiego wywołania nowej wojny.

„Zapewniamy Centralny Komitet naszej partii, że w związku z nowymi knowaniami imperializmu amerykańskiego będziemy w oparciu o nierozważną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej umacniać jedność moralno-polityczną narodu — oświadczyli w imieniu mieszkańców miasta uczestnicy posiedzenia Miejskiej Ra-

dy Narodowej w Bielsku-Białej — zwiększać będziemy nasze osiągnięcia gospodarcze, z poświęceniem i patriotyzmem pracować nad dalszą rozbudową ojczyzny”.

O tym, że jeszcze bardziej umacniać będą sojusz robotniczo-chłopski i w codziennej swej pracy realizować wskazania Komitetu Centralnego partii, które są źródłem natchnienia w walce o dobrobyt mas pracujących i siły wielkiego obozu pokoju, donosi w swym liście 650 uczestników narady partyjno-ekonomicznej kieleckiej organizacji spółdzielczości „Samopomoc Chłopska”.

„Dążyć usilnie będziemy do przedterminowego wykonania powierzonych nam zadań w ubiegłym roku planu 6-letniego — melduje załoga Centralnego Biura Konstrukcji Maszynowych w Bytomiu. — Pragniemy jak najlepiej realizować wytyczne partii i rządu, aby przyczynić się do rozwoju techniki, a tym samym do szybszej budowy socjalizmu w Polsce”.

Młodzież z zespołu PGR Ropno w pow. Krosno Odrzańskie, pisze w swym liście do KC PZPR, że wobec gróźb uzbudzania przez amerykański imperializm faszystów w Niemczech zachodnich, postanowiła z jeszcze większą ofiarnością pracować nad zagospodarowaniem naszych ziem zachodnich. „Zobowiązujemy się o 2 dni skrócić wiosenną kampanię siewną i uzyskać z jednego ha w porównaniu z rokiem ubiegłym: pszenicy jarej o 4 q, a jęczmienia o 2 q więcej”.

Już blisko 3.000 dziewcząt zgłosiło się do brygad rolnych »SP«

WARSZAWA. Na apel dziewcząt pow. Wolsztyn, wzywający do ochotniczego wstąpienia w szeregi brygad rolnych „SP”, na pierwszy wiosenny turnus zgłosiło się już blisko 3 tysiące dziewcząt z całego kraju. Wiele ochotniczek zgłasza się do pracy na roli oświadczając, że w ten sposób pragnie zasłużyć sobie na prawo uczestniczenia w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Najwięcej dziewcząt zgłosiło się dotychczas w woj. poznańskim, gdzie komendy powiatowe „SP” przyjęły już 750 ochotniczek.

Dziesiąta wiosna

Horst Pagel
Nazwisko Horsta Pagela można znaleźć w czolowej tabeli przodujących traktorzystów POM naszego województwa. Ten traktorzysta z POM Tycino wo w 1954 r. na swoim ciągniku marki „Ursus” wykonał 146 proc. normy. W bieżącym roku zobowią-

Oni postąpili słusznie

Już 18 spółdzielni produkcyjnych i 160 chłopów indywidualnych w powiecie miasteczkim przystąpiło do konkursu uprawy kukurydzy. Wysokie zbiory oraz możliwość wszechstronnego wykorzystania kukurydzy w gospodarstwie rolnym zachęcały ich do uprawy tej rośliny.



POM to nie tylko wypożyczalnia maszyn

WSZYSTKIE POM na terenie naszego województwa zameldowały o ukończeniu remontu traktorów i maszyn, potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej. Nie wszystkie jednak spośród nich jak np. POM Komitno, Słupsk i inne posiadały o przygotowanych siewnikach w spółdzielniach produkcyjnych ich rejonów.

POM to nie tylko wypożyczalnia maszyn. Dlatego też o pełnej gotowości do siewów POM ma prawo zameldować wówczas, skoro przygotowały się do siewów również spółdzielnie w jego rejonie. Obowiązkiem aparatu POM jest pomóc spółdzielcom w przygotowaniu harmonogramów siewnych, w zaspaterowaniu w nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne, w remoncie własnych maszyn. Szczególnie pomocy POM-owcy winni udzielić nowo wybrany zarządom i przewodniczącym spółdzielni, którzy nie posiadają jeszcze dostatecznego doświadczenia w pracy a także nowopowstałym zespołom w gospodarstwie.

Pracę POM-u w okresie siewów oceniać się będzie tylko według tego jak podległe mu spółdzielnie przeprowadzają tę ważną kampanię, która zdecyduje o wzroście urodzajów.

Maszyny gotowe do startu

W zespole PGR Jastrowie cały sprzęt do siewów został już wyremontowany. M. in. szybkie zakończenie remontów stało się możliwe dzięki temu, iż licznie brali w nich udział traktorzyści. W pracach remontowych wyróżnili się warsztatowcy: tr. Sierota, Mazurkiewicz, T. Pietrzak, J. Sucharski, E. Mieliszko i wielu innych.

Po zakończeniu remontów warsztatowcy z Jastrowia przyszedli z pomocą zespołowi PGR Złotów, gdzie zobowiązali się wyremontować 6 ciągników „Ursus”.

Na odbytej ostatnio naradzie mechanizatorów z PGR Jastrowie zobowiązali się zakończyć kampanię siewną na 3 dni przed terminem. Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywają wszystkie zespoły Zjednoczenia PGR Walcz.

koresp. ELEONORA ZBYSZ

Im siana nie zabraknie

Chłopi z Wilkowie (pow. Sławno) zorganizowali ostatnio laskarski zespół uprawy. Zespół ten przejął 50 ha łąk i ziołofaj zapotrzebowanie na nawozy sztuczne i wapno. Myśl o założeniu zespołu poddał przodujący chłop ob. Stanisław Dynarek.

Chłopom z Wilkowie życzymy bogatych zbiorów siana, innym — pójścia w ich ślady.

„Siewy za pasem — maszyny pod lasem”

Na terenie zespołu PGR Biały-Bór leżą jeszcze na placu narzędzia rolnicze, które zostały przydzielone dla nowopowstałego zespołu Przybieradz. Leżą sobie spokojnie, poddane nisz-

czącemu działaniu śniegu i deszczu. A może by tak zabrać te narzędzia i przydzielić je gospodarstwu na akcję siewną. Jak uważa, tow. dyrektor zespołu PGR Przybieradz? (M. G.)

Prasa zachodnia o wypowiedzi N.A. Bułganina w sprawie rokowań wielkich mocarstw

(Dokończenie z 1 str.)

Waszyngtoński korespondent agencji Associated Press donosi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów demokrata Richards oświadczył, że „zwolanie nowej konferencji z udziałem Rosjan” byłoby pożądane. Dwaj kongresmeni — Vorys i Hickenlooper wyrazili się o idei rokowań negatywnie.

ANGLIA

Jak podaje agencja Reutersa w oficjalnych kołach angielskich z aprobatą przyjęto życzliwe ustosunkowanie się radzieckiego premiera N. A. Bułganina do oświadczenia prezydenta Eisenhowera o możliwości zwolnienia konferencji przedstawicieli Wschodu i Zachodu. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaaprobowano już oświadczenie prezydenta Eisenhowera. Minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin w dniu 14 marca, że po ratyfikacji układów paryskich Anglia nie tylko będzie gotowa do rokowań czterech mocarstw, lecz także będzie do tych rokowań dążyła.

Agencja podaje, że rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Anglia wita z zadowoleniem propozycje francuskie premiera Faure'a, aby mocarstwa zachodnie podjęły starania w celu zorganizowania konferencji z udziałem Związku Radzieckiego. Rzecznik podkreślił, że „jest to całkowicie zgodne” z polityką rządu angielskiego.

FRANCJA

Niedzielną prasę francuską zamieściła wiadomość o oświadczeniu N. A. Bułganina na czołowych miejscach. Dzienniki przywiązują do oświadczenia tego wielkie znaczenie międzynarodowe.

„Humanite-Dimanche” pisze: „Bułganin godzi się na konferencję wielkich mocarstw, o ile będzie chodziło o osłabienie napięcia międzynarodowego. Problem austriacki może być rozwiązany natychmiast”.

„Journal du Dimanche” pisze na pierwszej stronie: „Odpowiadając na oświadczenie Eisenhowera, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR stwierdza: Moskwa godzi się na konferencję czterech mocarstw”. Pismo podkreśla, że oświadczenie szefa rządu radzieckiego „stanowi nowy i niezwykle doniosły element w poszukiwaniach dialogu między Wschodem a Zachodem”.

W imię pokoju, szczyścia i wolności

(Dokończenie z 1 str.)

rażąc pragnienie zacieśnienia braterskiej więzi z młodzieżą całego świata w walce o lepsze jutro, o pokój.

Zołnierze i oficerowie jednostki lotniczej garnizonu warszawskiego żywiołowymi oklaskami powitali drogiego gościa: przedstawicieli młodzieży Czechosłowacji i Sudanu.

Jaroslav Molek — reprezentujący Czechosłowacki Związek Młodzieży, mówił, z jakim wielkim zapałem młodzież jego kraju przygotowuje się do warszawskiego spotkania dziewcząt i chłopców z całego świata. Gdy oznajmił on, że wśród 1500-osobowej delegacji młodych Czechosłowaków znajdują się najlepsze zespoły artystyczne i sportowe, a wraz z nimi Emil Zatopek — na sali wybuchła owacja.

Młody Sudańczyk — Ibrahim Ali przekazał, serdecznie przyjęta przez żołnierzy, pozdrowienia od postępowej młodzieży Sudanu. „Cieszę się — mówił on — że sudańscy chłopcy i dziewczęta będą mogli obejrzeć podczas Festiwalu tak dzielnie przez Was odbudowaną stolicę, która uczy jak bardzo trzeba cenić pokój”.

Manewry zdemaskowanych fałszerzy informacji

Artykuł dziennika »Prawda«

MOSKWA. W niedzielnej „Prawdzie” ukazał się artykuł pt. „Manewry zdemaskowanych fałszerzy informacji”.

„Prawda” stwierdza: Opublikowany w prasie radzieckiej wywiad przedstawiciela ZSRR w podkomisji rozbrojeniowej ONZ A. Gromyki, udzielony korespondentowi TASS-a w Londynie, wywołał poważne zdenerwowanie kół rządzących mocarstw zachodnich i kontrolowanej przez nie prasy.

Dnia 25 marca przedstawiciel departamentu stanu USA oraz rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w podkomisji rozbrojeniowej złożyli oświadczenia, jakoby rozmowa przedstawiciela radzieckiego z korespondentem TASS-a stanowiła „naruszenie tajemnicy” obrad konferencji londyńskiej. W takim samym duchu wypowiada się reakcyjna prasa burżuazyjna.

Wzrwała podjęta wokół tej sprawy nie jest rzeczą przypadkową. Ma ona zupełnie określony cel: jest to próba odwrócenia uwagi od istoty rzeczy, a mianowicie od tego, że mocarstwa zachodnie nie chcą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodnorodowej. Tym tylko można wytłumaczyć uporczywe dążenie propagandy reakcyjnej do tego, by wypaczyć istotę sprawy.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich i ich prasa powołują się na jakies porozumienie, które zakazuje rzekomo informować społeczeństwo o pracy podkomisji i utrzymują, iż po rozumieniu to zostało jakoby naruszone przez stronę radziecką. Jednakże są to nieuczciwe próby. O ile wiadomo obserwatorom międzynarodowym, żadnego takiego porozumienia nie było. Korespondent, którzy zajmowali się oświetlaniem pracy konferencji w Londynie, wiadomo również, że na pierwszym posiedzeniu podkomisji rzeczywiste poruszone sprawie, aby członkowie podkomisji nie dał w prasie oświadczeń dotyczących konferencji.

Przedstawiciel radziecki wskazał wówczas na fakt, że dawniej takich włączających zasad proceduralnych nie było w podkomisji i że wprowadzenie ich jest niecelowe. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja radziecka zamierza działać w zależności od tego, jak będzie oświetlane jej stanowisko przez prasę krajów

zachodnich. Jeżeli ta prasa, jak to już niejednokrotnie miało miejsce dawniej, będzie wypaczała stanowisko Związku Radzieckiego — strona radziecka podejmie kroki, aby powiadomić światowej opinii publicznej prawdę.

Wydarzenia, które nastąpiły po rozpoczęciu pracy podkomisji rozbrojeniowej w Londynie, dowiodły, że delegacja radziecka miała rację.

Prasa amerykańska, którą gorliwie poparły angielskie i francuskie dzienniki burżuazyjne, reklamując obłudnie „tajność” obrad podkomisji, w praktyce systematycznie informowała o jej pracy, świadomie wypaczając stanowisko Związku Radzieckiego. Brutalnie wypaczyły stanowisko ZSRR w podkomisji dzienniki amerykańskie „New York Times”, „Wall Street Journal” i inne.

Dzienniki powyższe usiłowały zrzuć winę na Związek Radziecki za to, że rokowania londyńskie, trwające już prawie miesiąc, nie rozwiązały ani jednego trudnego zagadnienia, które stało już przed Ligą Narodów prawie 25 lat temu.

Tego rodzaju zmyślenie informacji dzienników amerykańskich i angielskich o przebiegu rokowań londyńskich wskazuje, że mocarstwa zachodnie wykorzystywały nieodrzeczne twierdzenia na temat „tajności” rokowań w celu fałszywego informowania opinii publicznej, brutalnego wypaczenia stanowiska Związku Radzieckiego.

Wywiad przedstawiciela

Dalsze zaostrzenie się sytuacji w Wietnamie południowym

PARYŻ. 26 bm. upłynął termin ultimatum wystosowanego do premiera Wietnamu południowego Ngo Dinh Diema przez przywódców sekt religijnych. Ultimatum to żądało reorganizacji składu gabinetu.

Według ostatnich informacji z Saigona, ośmiu przedstawicieli sekt religijnych zasiadających w rządzie Ngo Dinh Diema podało się do dymisji, jednakże dymisja ta nie została przyjęta. Premier odrzucił żądanie przywódców sekt i oświadczył, że nie dokona reorganizacji swego rządu. Jak wiadomo, Ngo Dinh Diem cieszy się poparciem Stanów Zjednoczonych.

Od 25 bm. w Saigonie obowiązuje stan wyjątkowy. Atmosfera w mieście jest wyjątkowo napięta. Ludność opuszcza zagrożone dzielnice szukając schronienia w innych częściach miasta.

W Saigonie panuje przekonanie, że wojna domowa wisi na włosku. W dzielnicy Cholon doszło już do zbrojnych starć.

Codziennie 30 »Ursusów«

WARSZAWA. Codziennie zakłady mechaniczne „Ursus” opuszcza około 30 nowych, zielonych ciągników. Większość z nich kierowana jest do PGR-ów i POM-ów. Reszta przeznaczona jest dla potrzeb transportu i przemysłu, część zaś — na eksport.

Począwszy od lutego br. wszystkie ciągniki produkowane w „Ursusie” otrzymują zapłon benzynowy, który umożliwił uruchomienie silnika w każdej chwili. Dotychczas uruchomienie silnika połączone było z dużym wysiłkiem, toteż kierowcy nie wygadzali traktora w czasie przerw w pracy. Wprowadzenie rozrusznika benzynowego przynosi około 15 proc. oszczędności paliwa.

ZSRR w podkomisji rozbrojeniowej, udzielony korespondentowi TASS-a, był ciosem wymierzonym w specjalistów od fałszowania informacji, albowiem zdemaskował kłopoty prasy reakcyjnej, przedstawił prawdziwą treść propozycji radzieckich w podkomisji, ujawnił manewry przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady, zmierzające do utrudnienia pracy podkomisji.

W odróżnieniu od celowo mglistych propozycji mocarstw zachodnich, ZSRR zgłosił w czasie rokowań w Londynie konkretny i jasny plan redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Równocześnie Związek Radziecki domaga się stanowczo wprowadzenia systemu skutecznej kontroli nad przestrzeganiem tych postanowień — systemu, którego obowiązuje mocarstwa zachodnie i które nie mogą one przeciwstawić nic prócz „kontroli” oznaczającej jedynie ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw.

Wywiad udzielony przez przedstawiciela radzieckiego, korespondentowi TASS-a odzwierciedla prawdziwy stan rzeczy, który usiłowała wypaczyć reakcyjna propaganda burżuazyjna, i pomaga opinii publicznej wszystkich krajów zrozumieć wydarzenia i stwierdzić, kto rzeczywiście przyszkadza jak najszybszemu rozwiązaniu problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

Z pobytu delegacji Stalingradu w Coventry

LONDYN. 27 bm. członkowie delegacji Rady Miejskiej Stalingradu w towarzystwie członków Rady Miejskiej i burmistrza Coventry udali się na cmentarz miejski, na którym znajduje się wspólna mogiła ofiar barbarzyńskich nalotów hitlerowskiego lotnictwa.

Członkowie delegacji Stalingradu złożyli na mogile wieniec.

Paryż odpowiada 184 senatorom

DOMINIQUE DESANTI

(Korespondencja własna Agencji Robotniczej z Paryża)

Chciałabym, byście wraz ze mną przeżyli owe noce i poranki Paryża, w czasie których dokonał się ostateczny rozłam między rządem francuskim a ludem Francji.

W nocy z soboty 26 marca na niedzielę 27 marca padał ulewny deszcz. Nie odstraszył on jednak tysięcy paryżan zgromadzonych przed gmachem Rady Republiki. Tysiące ludzi, z których każdy swoją osobą reprezentował tysiące Francuzów, z których każdy — reprezentując bądź jakąś fabrykę, bądź uczelnię, bądź miejscowość — czuł się silny poparciem setek tysięcy ludzi, którzy złożyli podpisy przeciwko ratyfikacji układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Około 10 wieczór udało mi się wreszcie wraz z innymi członkami delegacji naszej dzielnicy — wraz z listonoszem, członkiem partii SFIO (prawicowi socjaliści), wraz z gaulistką — właścicielką sklepu, wraz z młodą matką nie należącą do żadnej partii — dostać na trybunę przeznaczoną dla publiczności.

Premier Edgar Faure, po niekończących się targach, doprowadził do odrzucenia 4 poprawek, których uchwalenie zmusiłoby Zgromadzenie Narodowe do ponownego rozpatrzenia układów paryskich. Niepokój o losy układów paryskich pan Faure usiłował zamaskować groźbami: „Jeżeli nie weźmiemy udziału w uzbrojeniu Niemiec — powiedział — to dokona się ono bez nas, a może nawet przeciwko nam...”

A przecież Edgar Faure, równie dobrze jak i senatorzy, wiedział i wie, że remilitaryzacja Niemiec bez zgody Francji jest niemożliwa. 110 senatorów (w tym 96 niekomunistów) walczyło przez całą noc przeciwko ratyfikacji układów paryskich. 16 nie odważyło się głosować za układami — woleli powstrzymać się od głosu. A trzech... wzięło udział w okropnej debacie.

Gdy w ciszy zalegającej salę obrad ogłoszono wyniki głosowania, jeden z przyłóczników pana Faure'a mruknął: „Liczylimy na więcej głosów”.

Usłyszawszy wyniki głosowania, mój towarzysz — listonosz wybuchnął: „My, szeregowi działacze SFIO, jesteśmy, jak jeden mąż, przeciwko układom, a tylko 10 naszych senatorów wypowiedziało się przeciwko

nim. Czyżby pozostałych 47 chciało w ten sposób podkreślić przepaść dzielącą kierownictwo partii od mas?”

Gdy Paryż zbudził się owej pamiętnej niedzieli mogliśmy przekonać się jak głęboki jest rozłam pomiędzy rządem a ludem.

Na ulicach mimo deszczu zbierały się gromady ludzi, wzywając siebie ostatnie numery „Humanite-Dimanche” (jest to jedyne pismo ukazujące się w niedzielę) i komentując na gorąco decyzje Rady Republiki. Kolporterzy „Humanite” komunistów są oblegani. Ludzie nawijają z nimi rozmowę.

„Powiedźcie mi — pyta z niepokojem jakaś młoda matka prowadząca wózek dziecięcy — co mamy teraz robić? Cały naród złożył podpisy pod żądaniem nie dopuszczenia do ratyfikacji układów. Czyżby rząd sobie kpił z woli narodu?”

Nim kolporter „Humanite” zdążył jej odpowiedzieć, jakąś elegancko ubraną młodą kobietą, z rozetką Legii Honorowej w kłapie wtrąca się do rozmowy. „I ja również podpisałem to żądanie. Podobnie, jak miliony Francuzów jestem za rozbrojeniem. Za rozbrojeniem wszystkich...”

„Jeśli chodziło o mnie, to jestem przede wszystkim przeciwko wszelkiej roszadzie broni masowej zagłady — mówi jakiś sprzedawca ziemniaków — uważam, że trzeba przede wszystkim zniszczyć bomby atomowe i wodorowe”.

„Trzeba — mówi kolporter „Humanite” — walczyć o odprężenie sytuacji międzynarodowej, odprężenie, które stworzyłoby warunki do rokowań. Trzeba walczyć o to, by rokowania z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej stały się możliwe i owocne...”

Kolporter „Humanite” raz jeszcze wtrąca się do rozmowy. „Przyjdźcie wszyscy 2 kwietnia na zgromadzenie ludu paryskiego — powiada — wyrażcie waszą opinię. Ale — uwaga! Rząd zdając sobie sprawę z rozłamu pomiędzy nim a narodem usiłuje przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym zbrodniczą ustawę, która pozwoliłaby mu proklamować kiedy zechce stan wyjątkowy na 48 godzin. Rząd mówi, że ustawa ta dotyczy ma tylko Algieru. W rzeczywistości obowiązywałaby we wszystkich departamentach francuskich. Przypomnijcie sobie tego rodzaju ustawy z okresu okupacji... To byłoby to samo... Koniec wolności i prasy, koniec prawa gromadzenia się... W czasie tych 48 godzin mógłby zostać aresztowany każdy bez zachowania nawet pozorów legalności. Sami zdajecie sobie sprawę, czym pachnie przeforsowanie takiej ustawy...”

Zapadła cisza. Po chwili pierwsza odzywa się matka czworga dzieci. „Czyżby — powiada — brano nas za stado baranów gotowych potulnie udać się do rzeźni? Nie dopuścimy do tego”.

Taka była odpowiedź Paryża udzielona 184 senatorom, którzy głosowali wbrew woli narodu. Tego dnia podobnych odpowiedzi udzieliło tysiące miast i miasteczek Francji. Wszyscy patrioci francuscy słułowali tego dnia walczyć przeciwko wcieleniu w życie układów paryskich. Walczyć o pokój i suwerenność Francji.



We wszystkie dzwony

Rys. W. Fomiczewa („Izwlestia”)

Zdecydowani jesteśmy walczyć ze wszech sił przeciwko zakusom podżegaczy wojennych Spotkanie młodzieży polskiej, niemieckiej i czechosłowackiej w Libercu

LIBEREC. 27 bm zakończyło się w Libercu dwudniowe spotkanie młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej, zwołane z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży. To dzień trzech sąsiadujących z sobą krajów manifestowała swą solidarność w walce przeciwko układowi paryskiemu, o pokój i przyjaźń między narodami.

Na konferencji, która odbyła się w pierwszym dniu spotkania — 25 bm., przemawiali delegaci młodzieży Czechosłowacji, Niemiec i Polski oraz przedstawicielka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, którą głosi m. in.: „Przedstawiciele Polski, NRD, Niemiec zachodnich i Czechosłowacji zebrani w Libercu w dniach Światowego Tygodnia Młodzieży wyrażają swą nieugiętą wolę walki o pokój i szczęśliwe życie młodzieży całego świata. Łączą nas w tej walce nierozdzielne więzy. Wiemy, że razem z nami jest cała młodzież świata”.

Garstka podżegaczy wojennych, którym przewodził Imperialistyczny Amerykaniec — głosi rezolucja — pragnie rozniecić nową strasliwą pożogę w Europie. Temu celowi służą układy paryskie, które zmierzają do wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu z b. generałami SS na czele. Zdecydowani jesteśmy walczyć ze wszech sił przeciwko zakusom podżegaczy wojennych. Młodzież żąda w rezolucji zaprzestania produkcji i zniszczenia zapasów broni atomowej i pokojowego zjednoczenia Niemiec. Zobowiązują się ona rozwinąć współzawodnictwo przed festiwalowe, by festiwal stał się wielką imprezą, która przyczyni się jak najbardziej do umocnienia jedności i przyjaźni młodzieży świata w walce o pokój i szczęśliwe życie.

W godzinach rannych 26 bm odbył się na rynku miejskim w Libercu wiec ponad 6 tys. młodzieży czechosłowackiej z udziałem delegacji polskiej i niemieckiej.

Uczestnicy wiecu uchwaliłi rezolucję, która głosi m. in.: „Nigdy więcej Oświęcimia, Lidie, Oradour. Nigdy więcej wojny. Młodzież polska, czechosłowacka i młodzież z całych Niemiec dołącza swój głos do coraz potężniejszego głosu ludów Europy, domagających się odrzucenia układów paryskich, zjednoczenia Niemiec, powszechnego rozbrojenia i zapewnienia bezpieczeństwa zbrojowego w Europie”.

W drugim dniu spotkania delegacji młodzieży polskiej, niemieckiej i czechosłowackiej uczestniczyli w wielu imprezach i wycieczkach. Podzielili na kilkanaście grup zwiedzili oni szereg zakładów pracy, szkół i instytucji, zapoznając się z ich pracą, osiągnięciami, wymieniając doświadczenia z miejscową młodzieżą.

Liczną grupę młodzieży polskiej i niemieckiej gościła załoga zakładów samochodowych w miasteczku Hradec leżącym nad Nysą, w miejscowości, gdzie zbiegają się granice przyjaźni między Polską, CSR i NRD.

Były prowokator sanacyjnej policji i agent gestapo skazany na 15 lat więzienia

KIELCE. Sąd Wojewódzki w Kielcach rozpatrywał ostatnio na sesji wyjazdowej w Radomiu sprawę b. prowokatora policji sanacyjnej, a w okresie okupacji hitlerowskiej agenta gestapo — Bolesława Moskwy. Przewód sądowy ukazał perfidne metody stosowane w walce z polskim ruchem robotniczym zarówno przez policję sanacyjną, jak i gestapo, a jednocześnie zwyrodnienie ludzi, którymi posługiwano się w tej walce.

Bolesław Moskwa karierę prowokatora rozpoczął już od

Podstawowym problemem konferencji krajów Azji będzie omówienie zasad pokojowego współistnienia

DELHI. Jak już donosiliśmy, w dniach od 6 do 10 kwietnia br. w Delhi odbędzie się konferencja krajów azjatyckich w sprawie zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wezmą w niej udział delegacje organizacji społecznych z 30 krajów Azji, w tym ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Japonii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Burmy.

Na czele delegacji ZSRR stoi przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarz Mikołaj Tichonow, na czele delegacji ChRL — przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju, Kuo Mo-żo. Z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przybędzie delegacja pod przewodnictwem członkini Światowej Rady Pokoju — Pak Den-ai.

W Delhi już od dłuższego czasu pracuje sekretariat konferencji, w skład którego wchodzi przedstawiciele ZSRR, ChRL, Indii, Japonii, Cejlonu i Syrii.

Jak podaje hinduski dziennik „Delhi Times”, celem konferencji jest wymiana poglądów na temat problemów dotyczących krajów azjatyckich. Podstawowym punktem porządku obrad będzie omówienie pięciu zasad pokojowego współistnienia, zawartych we

wspólnej deklaracji Czou En-laj i Nehru.

Do porządku obrad konferencji włączono następujące zagadnienia:

1. Zakaz broni masowej za głady i stworzenie kontroli nad jego wykonaniem. Wykorzystanie energii atomowej w celach pokojowych.
2. Przyznanie Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.
3. Pokojowe zjednoczenie Korei.
4. Kolonializm i ingerencja

obca w wewnętrzne sprawy krajów azjatyckich.

5. Normalizacja stosunków dyplomatycznych między krajami Azji.

6. Niebezpieczeństwo, jakim grozi krajom azjatyckim udział w sojuszach i paktach militarnych. Niebezpieczeństwo wynikające z budowy obcych baz wojskowych w Azji.

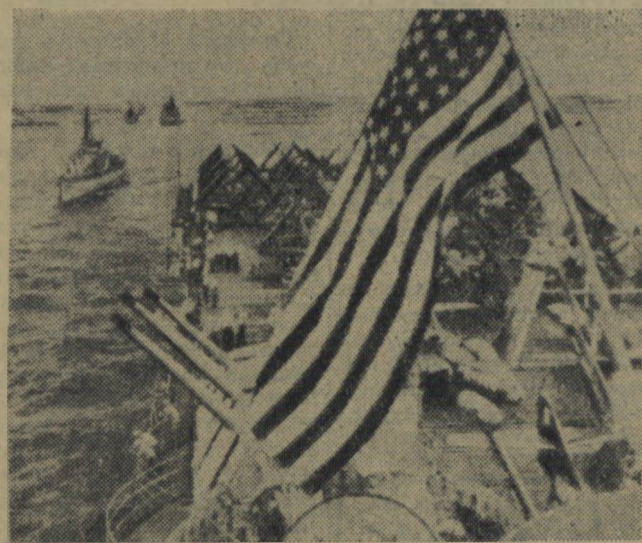
7. Rozwój wymiany handlowej między krajami azjatyckimi na zasadach równości i wzajemnych korzyści oraz szereg innych zagadnień.

Zakończenie sesji Zgromadzenia Narodowego WRD

PEKIN. Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z Hanoi, zakończyła się tam sesja Zgromadzenia Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. W posiedzeniu końcowym wzięli udział prezydent Ho Chi Minh, wicepremier Pham Van Dong i gen. Vo Nguen Glap. Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie uchwaliło trzy rezolucje, dotyczące konsolidacji obrony narodowej, przeprowadzenia reformy rolnej i przyznania całkowitej swobody wyznania. Zgromadzenie wypowiedziało się także pozytywnie wobec apelu Rady Najwyższej ZSRR w sprawie współpracy parlamentów różnych krajów.

Piracka klika

Na zdjęciu: jeden ze statków 7-ej floty agresorów amerykańskich, „ochraniającej” Taiwan. (Fot — CAF)



Na Tajwanie od bywają się stałe ćwiczenia i manewry wojsk kuomintangowskich.

Na zdjęciu: frazament ćwiczeń żołnierzy Czang Kajsze.



Drogi wzrostu produkcji w PGR

Niech głos zabiorą gospodarze

danego zespołu, a mimo to ich zespoły nie wykonują planu. Większość dyrektorów mówi o tym z serdecznym bólem, nie wiadomo co by dali, żeby było inaczej. W większości zahorowani są od świtu do nocy — ani chwili dla siebie. Zajęci, ale czym? Często mylą wyjazdami do gospodarstw? Kontrolą, jak wykonują tam ich polecenia, jak gospodarstwo przygotowane jest do żniw czy do siewów? Ba, gdyby tak było, to chyba zespoły te nie należałyby do nie wykonujących planu. Ale rzecz w tym, że owi dyrektorzy jeżdżą stale do swego zjednoczenia i centralnego zarządu, bo tam czekają niezliczone narady, odprawy, instrukcje. Wzywają ich nawet specjalnie, żeby na przykład... złożyli swój podpis na jakimś popierku. Chcieliby się wyjechać w pole, sprawdzić co się dzieje w gospodarstwach, tam na miejscu zobaczyć, jakie są trudności, jak je usunąć, pogadać z ludźmi. Ale na to nie ma czasu. „Nie jestem dyrektorem, a kimś od spraw posiedzeniowych” — powiada z żalem niejeden z nich.

A więc — system kierowania — poprzez odprawy. System „ochroniania”, przekazywania nie kończących się wytycznych. Jakże znaczenie mają takie odprawy, na których tylko bez końca „leją” za wszystkie i dają ogólnikowe wskazówki? Metoda „bicia PGR-ów” tak się przyjęła, że i w radach narodowych i w wielu KP rozmawia się z kierownictwem zespołów tylko podniesionym głosem. A jest to niesłuszne, niesprawiedliwe, no i nie pomaga.

Zdarza się, że i do zespołu przyjeżdżają inspekcje i różne komisje. Lecz znów najczęściej nie wychodzą one spoza biura. — Jest to zwykłe jeszcze jedna kontrola wykarów, cyfr, dokonywana w pośpiechu i nieraz w całkiem przypadkowy sposób. Zdarzyło się na, że w ciągu jednego dnia do zespołu Mikołajki zjechało... aż 18 komisji. Zdarzyło się, że zespół Debrno odwiedził dzień po dniu dwaj przedstawiciele Ministerstwa PGR i wydałi dyrektorowi dwa całkiem sprzeczne ze sobą zarządzenia.

Tak oto wygląda formalna strona kierowania

zespołem — przekazywanie zarządzeń od góry do dołu (bo, oczywiście, dyrektorowi często z braku czasu nie zostaje nic innego jak z kolei w ten sam sposób przekazywać instrukcje kierownikom gospodarstw), wiara w magiczną moc sprawozdań, protokółów, instrukcji. A treść tych instrukcji i zarządzeń — czy służy rozwojowi PGR-ów, pomaga w podniesieniu plonów, w rozwoju hodowli?

Zadne kierownictwo nie może się obejść bez zaleceń i instrukcji. Ale szczególnie w rolnictwie — sama instrukcja niewiele znaczy. Różnorodność warunków glebowych, klimatycznych, terenowych, wysuwa prawie w każdym zespole inne zagadnienia. Potrzebna jest dokładna znajomość miejscowych warunków, potrzebne jest nadanie określonego kierunku każdemu zespołowi, udzielenie konkretnej pomocy na trudnych i zaniedbanych odcinkach. Wytyczne zjednoczeń i centralnych zarządów powinny opierać się na dokładnej, nie papierkowej znajomości zespołu, na wnioskach wysuwanych przez jego kierownictwo i załogę, ich bieżących spostrzeżeniach, słusznych projektach.

System zarządzeń najczęściej nie uwzględnia inicjatywy zespołu. Po prostu — macie zrobić to i to, zasiać tyle i tyle...

Jakie tego skutki? Narzuca się nieraz uprawę roślin nie nadających się w miejscowych warunkach, nie wykorzystuje się możliwości gospodarstw.

W ten sposób, oczywiście, nie może być mowy o wykorzystaniu rezerwy PGR. Następuje zamiast rozwoju — zahamowanie gospodarki, albo dreptanie w miejscu. Ale to jeszcze nie wszystkie szkody, jakie powoduje taki system kierowania.

System taki pozbawia ludzi potrzeby samodzielnego myślenia, poczucia odpowiedzialności za powierzony im opiece zespół, czy gospodarstwo.

A kierownictwo zespołów? Przeważnie również nie radzi się kierowników gospodarstw ani załogę, nie wymaga, aby wysuwali swoje wnioski. Bo i po co? Wiadomo, że w zjedno-

czeniu, w centralnym zarządzie już i tak zdecydowano. Więc ludzie powoli obojętnieją.

Chcąc poprawić sytuację w PGR-ach, trzeba przede wszystkim zmienić właśnie metody kierowania. Czy zmiany te mają polegać na zniesieniu w ogóle narad, instrukcji, ingerowania zjednoczeń i centralnych zarządów w sprawy zespołów? Oczywiście nie. System centralizacji konieczny jest w zarządzaniu i w planowaniu socjalistycznej gospodarki PGR-owskiej. Nie ma tu różnych właścicieli — jest jeden właściciel — państwo, które koordynuje potrzeby i plany wszystkich PGR i poprzez ministerstwo, centralne zarządy i zjednoczenia doprowadza je do zespołów i gospodarstw. W aparacie PGR zespoły muszą więc być podporządkowane wyższym instancjom. Ale ich decyzje, ich zarządzenia powinny się opierać szeroko na wnioskach i planach załóg oraz kierownictw zespołu. Niech załoga czuje się prawdziwym gospodarzem zespołu, niech sama myśli nad rozwojem swej gospodarki.

W rozwiązaniu tych trudnych zagadnień może nam wydatnie pomóc zapoznanie się z doświadczeniami radzieckimi. Zagadnieniami tymi szeroko zajęła się opublikowana przed kilku dniami uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O zmianach w praktyce planowania w rolnictwie”. Uchwała ta podkreśla, że planowanie w produkcji rolnej powinno zaczynać się bezpośrednio w kolchozach i sowchozach, że niesłuszny był dotychczasowy system planowania z jego nadmierną centralizacją — ogólnym ustalaniem wskaźników dla kolchozów i sowchozów. Z drugiej strony — plan będzie przewidywał ogólny rozmiar dostaw artykułów rolnych i hodowlanych dla zabezpieczenia potrzeb ludności i przemysłu.

Jest istotne, aby i u nas w PGR umiejętnie łączyły centralne zarządzenie z budzeniem inicjatywy zespołów. Inicjatywa gospodarza zespołu pozwoli w pełni wykorzystać ich możliwości produkcyjne, lepiej i słuszniej je wykorzystywać zgodnie z miejscowymi warunkami. Chodzi także o to, żeby zjednoczenia i centralny zarząd więcej trzeźwiej się o prawidłowy kierunek rozwoju każdego zespołu.

I tędy chyba widać jedną z głównych dróg do osiągnięcia zaplanowanego na rok bieżący wzrostu produkcji w PGR-ach.

H. SAMSONOWSKA

OPANSTWOWYCH gospodarstwach rolnych mówi się ostatnio z dużą troską. Wprowadził w ub. roku produkcja PGR wzrosła o 10 proc., ale mimo to nie wykonały one zaplanowanych zadań ani w produkcji roślinnej, ani w zwierzęcej, przy czym przekroczyły zaplanowane koszty własne. Wiele PGR cierpi na powazne schorzenia — złożyły się na to różne niedomagania, braki, które narastowały się nieraz latami. I w metodach kierowania i w polityce kadrowej i w stosunku do robotników.

Toteż i leczenie jest procesem złożonym, chociaż środki na pozór są bardzo proste. A przy tym leczenie to odbywać się musi w tempie przyspieszonym.

Nie będziemy rozwodzić się nad wszystkimi trudnościami i brakami w pracy PGR — zbyt długa to historia i siłą rzeczy trzeba by się ograniczyć do powierzchownego omówienia tych spraw. Warto natomiast zastanowić się nad niektórymi zagadnieniami, mającymi decydujące znaczenie dla wzrostu produkcji, dla obniżenia kosztów własnych w PGR.

Weźmy np. tak ważne ogniwo PGR, jakim jest zespół. Wiele zależy od umiejętności kierowania takim zespołem, od samodzielnosci i inicjatywy jego dyrektora, od prawidłowego ustawienia pracy kierowników poszczególnych gospodarstw. Czy większość zespołów PGR stanowi takie właśnie ogniwo, samodzielnie rozwiązujące swoje problemy, żyjące swymi specyficznymi zagadnieniami produkcyjnymi? Czy w większości zespołów istnieje prawidłowa organizacja pracy, dobry stosunek do załogi, troska o jej sprawy bytowe? Takich zespołów wciąż jeszcze jest zbyt mało i za słabo korzysta się z ich doświadczeń.

Czy można uproszczając sprawę, powiedzieć, że dzieje się tak dlatego, ponieważ tu jest dobry dyrektor, a tam zły, ponieważ jeden posiadał, a drugi nie? Bez wątpliwości, od osobistych umiejętności dyrektora wiele zależy, ale to nie jest ta jedyna i zasadnicza przyczyna. Tkwi ona przede wszystkim w złych metodach kierowania PGR-ami.

Mamy wielu dyrektorów zespołów, o których w żaden sposób nie można powiedzieć, że są źli, że się nie nadają. Nie, są to bardzo wartościowi ludzie, zdolni, niektórzy zostali wysunięci na to stanowisko spośród pracowników

Z doświadczeń egzekutywy terenowej org. partyjnej w gr. Rąbino

Samodzielność i inicjatywa

Utworzenie terenowych organizacji partyjnych na wsi stwarza dogodny warunk dla polepszenia pracy politycznej. Większa liczebność, obejmująca zasięgiem swego działania kilka wsi organizacja stanowi większą siłę niż poprzednio podstawowa organizacja partyjna w jednej wsi, która nie rzadko skupiała zaledwie kilku członków. Ale same zmiany w strukturze organizacyjnej nie decydują jeszcze o przelomie w stylu i treści pracy partyjnej.

Organizacja partyjna stanie się istotnym kierownikiem politycznym swego terenu, jeśli każdy członek partii będzie poczuwał się do osobistej odpowiedzialności za sprawy partii, za realizację jej polityki. Jeśli zniknie sztuczny podział na sprawy polityczne i gospodarcze, a organizacja partyjna nauczy się, jakimi środkami politycznymi i w jaki sposób zabezpieczyć pełne wykonywanie zadań gospodarczych.

Posłużę się przykładem terenowej organizacji partyjnej w gromadzie Rąbino, w powiecie świdwińskim, która wypracowała już pewne metody zasługujące na upowszechnienie.

Terenowa organizacja partyjna w gromadzie Rąbino dokonała w końcu lutego wytkor egzekutywy. Ze wszystkich krytycznych i samokrytycznych głosów, które padły na tym zebraniu, przebiła głębokie poczucie odpowiedzialności za pracę organizacyjną. Towarzysze Wiktorowski, Lepa i inni głęboko przeżyli i zrozumieli uchwały III Plenum KC.

Nasza praca zależy od każdego z nas, od egzekutywy i pomocy Komitetu Powiatowego — stwierdzali w dyskusji. Te słowa mocno utkwiły w pamięci nowowybranej egzekutywy.

Terenowa organizacja partyjna w gromadzie Rąbino liczy 21 członków i 5 kandydatów.

Kierowanie nią przez egzekutywę bez dokładnej znajomości życia i potrzeb poszczególnej wsi, w których działają grupy partyjne, jest niemożliwe — stwierdza sekretarz organizacji tow. Ważny. Tow. Ważny przyswoił sobie prawdę o konieczności ściślejszej więzi z masami bezpartyjnych chłopów, pobudzania ich inicjatywy i wiary we własne siły. O tych sprawach mówiono w Rąbinie już nieraz. Chodzi jednak o to, aby działać z miejsca.

Egzekutywa ustaliła plan pracy, który był wynikiem szerokiej, ogólnopartyjnej dyskusji.

Na czoło wysunęła się sprawa umacniania i rozbudowy spółdzielni produkcyjnych. I pierwsze posiedzenie egzekutywy zostało poświęcone omówieniu form pracy politycznej nad organizowaniem gospodarstw zespółowych.

Na jednym z posiedzeń egzekutywy poddano wnikliwej a-

nalizie szkolenie partyjne. Wezwano na nie towarzyszy, którzy zaniedbują pracę nad podnoszeniem swego poziomu politycznego. Organizacja partyjna zastosowała kary partyjne wobec uchylających się od obowiązku szkolenia, udzielając nagany tow. Borkowskiemu.

Egzekutywa szczegółowo omówiła przygotowania do kampanii siewnej, zobowiązując odpowiedzialnych towarzyszy w Prezydium Gromadzkiej Rady i w Gminnym Ośrodku Maszynowym do usunięcia zaniedbań i braków w rozprawianiu ziarna siewnego i nawozów, w zawieraniu umów, organizowaniu pomocy sędzijskiej itp.

Towarzysze z egzekutywy zdają sobie sprawę, że omawianie w wąskim gronie zagadnień życia gromady nie wystarczy. Wnioski egzekutywy są dyskutowane we wszystkich grupach partyjnych, a za pracę każdej z grup jest odpowiedzialny jeden z członków egzekutywy.

Członek egzekutywy tow. Becla pomógł w pracy grupie partyjnej w nadleśnictwie. Wszyscy członkowie partii otrzymali określone zadania. Towarzysze Daszkiewicz i Wojczukiewicz mają osobistym przykładem i codzienną agitacją wpłynąć na usprawnienie organizacji pracy w lesie. Towarzysza Spieszko zobowiązano do pracy wyjaśniającej wśród pracowników biurowych, którzy nie zawsze są łatwiawi właścicielom interesantów.

Egzekutywa zobowiązała swego członka tow. Wiśniewskiego do opieki nad organizacją ZMP. Tow. Ważny jest odpowiedzialny za udzielanie pomocy Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej.

Wykonywanie tych wszystkich zadań nie jest łatwe. Trudności wynikają przeważnie ze złych nawyków, które zakorzeniły się w organizacjach partyjnych dawnej gminy Rąbino. Nie zawsze przestrzegają się zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, za słabawcą jeszcze jest więź z masami.

Towarzysze z egzekutywy doszli do wniosku, że nie wszyscy członkowie znają statutu partii, że za mało orientują się w wydarzeniach międzynarodowych. Nie czekając więc na polecenia „z góry” postanowili na ogólnym zebraniu organizacji terenowej omówić sytuację międzynarodową w powiązaniu z aktualnymi zadaniami wsi oraz statut partii w świetle uchwały III Plenum KC.

Egzekutywa terenowej organizacji partyjnej w Rąbinie wykazuje samodzielność i inicjatywę.

Jest to w poważnej mierze zasługa instruktora KP tow. Potoczego, odpowiedzialnego za pracę rąbińskiej organizacji, który istotnie pomaga, a nie wyręcza egzekutywę. Nie wystarczająca jednak jest jego pomoc w pracy masowo-politycznej.

Nie do wszystkich członków partii w gromadzie Rąbino dotarły uchwały III Plenum KC, które przecież nie wystarczy tylko znać — trzeba je przeżyć całym sercem.

Słabej znajomości problematyki III Plenum dowiodła narada aktywów KP w Świdwinie, a której powinna również wyciągnąć wnioski grupa towarzyszy z KW, odpowiedzialna za powiat Świdwin.

STEFAN BARTOSZAK
zast. kier. Wydziału Org.
KW PZPP w Koszalinie

Dlaczego milczą? niektóre radiowęzły

Mieszkańcy powiatu drawskiego słyszą codziennie przez głośniki zapowiedź speakera: „Tu mówi Drawsko”. Po zapowiedzi następują wiadomości z terenu miasta i powiatu. Nierazko zaś usmieją się serdecznie z ostrej satyry skierowanej przeciwko znanym im najczęściej chuliganom, biurokratom, bumelantom...

Podobnie jak w Drawsku, regularnie nadają audycje lokalne radiowęzły powiatowe w Ślawnie i Złotowie.

A co z resztą? Mamy przecież 13 powiatów. Mówiono o tym na ostatniej naradzie aktywów radiowęzłów w Koszalinie.

Kilka takich radiowęzłów, jak np. Wałcz i Szczecinek, wprawdzie nieregularnie, jednak nadają swo audycje. Mamy jednak i takie jak Słupsk, gdzie w roku bieżącym nadano zaledwie kilka audycji, albo Bytów i Człuchów, gdzie nie nadano żadnej.

Podstawową przyczyną takiej sytuacji jest niewłaściwie niedocenianie radiowęzłów jako skutecznego instrumentu propagandy przez KP i prezydium PRN. Korzenie zła tkwią poza tym jeszcze głębiej, a mianowicie w niezrozumieniu roli pracy agitacyjnej — wyjaśniającej w codziennej robocie, w każdej kampanii gospodarczej i politycznej. Za źródła tych wypływają bólażki aktywistów pracujących w komitetach redakcyjnych radiowęzłów. Mówili oni o tym na naradzie. Prawie wszędzie, nawet tam, gdzie radiowęzły nadają program regularnie, cały ciężar pracy złożono na barki jednego lub dwóch ludzi. Tak jest w Złotowie, gdzie całość pracy spoczywa od kilku lat na towarzyszach Tacherze i Jaroszyku, albo w Wałczu, gdzie KP i Prezydium PRN uważają, że za pracę radiowęzła odpowiedzialny jest wyłącznie tow. Ostrowski. Ludziom tym nie tylko, że nie okazuje się syste-

matycznej pomocy, ale bardzo często obciąża się ich dodatkowo wieloma innymi funkcjami. Wiele mamy również komitetów istniejących tylko na papierze. Winę za ten stan rzeczy ponoszą często sekretarze Prezydium PRN, którzy są z urzędu przewodniczącymi komitetów redakcyjnych, lecz ograniczają się do formalnego przewodnictwa. W stosunku do członków partii pracujących w radiowęzłach nie stosuje się zasady traktowania ich zadaniami jako partyjnego i bardzo rzadko zdają tak oni jak i cały komitet redakcyjny sprawozdania ze swej działalności przed instancją partyjną.

W czasie narady zabrał w dyskusji głos kierownik Zarządu Propagandy Rolnictwa tow. Jabłoński. Omówił on szeroko zadaniami radiowęzłów w zbliżającej się kampanii siewnej oraz wskazał na pomoc, jaką mogą okazać w pracy służby rolnej, zapewniając jednocześnie, że włączy się ona aktywnie niż dotychczas do współpracy z radiowęzłami. To ostatnie zapewnienie przyjęł aktywnie z aplauzem, a jednocześnie z niedowierzaniem, bo od dawna już padają takie zapewnienia ze strony WZR, a jak dotychczas udział służby rolnej w pracy komitetów redakcyjnych jest bardzo mały. Świadczy to, że aparat ten nie nauczył się dotychczas korzystać w swej codziennej pracy z radiowęzłów. Dotyczy to również organizacji masowych — ZSch, ZMP, TPP-R.

Mówiono również na naradzie o treści audycji lokalnej i o jej formach, omawiając główne braki dotychczasowych audycji radiowęzłów. Należą do nich — włączyć jeszcze dużą liczbę audycji nie związanych z życiem powiatu lub miasta, slogany i nudne referaty zamiast żywych pogadanek, dzienników lokalnych, wywiadów. Za rzadko urozmaicano są audycje lokalne dowcipnym wierszykiem, muzyką lub piosenką. Słusznie też domagali się dyskutanci, aby przy wzbogacaniu form ich pracy większą niż dotychczas pomoc okazało Polskie Radio.

Wiele gorzkich słów padło na naradzie pod adresem Wojewódzkiego Zarządu Łączności. Fakt, że po kilku latach starań i obietnic wciąż jeszcze nie zapewniono technicznych warunków dla wielu komitetów redakcyjnych, na przykład w Miastku i Bytowie, brak jest mikrofonów, chociaż są one w niektórych radiowęzłach wiejskich, gdzie nie nadaje się audycji lokalnych, świadczy o niedocenianiu przez WZR spraw radiowęzłów.

Charakterystyczne jest stwierdzenie wielu dyskutantów, m. in. tow. Ditych ze Ślawna, że od czasu połączenia radiofonizacji ze służbą łączności, sprawy współpracy komitetów redakcyjnych z personelem technicznym uległy pogorszeniu. Wszystko to wskazuje na konieczność przeanalizowania przez kierownictwo WZR pracy pionu radiofonii przewodowej. Praca nad poprawą stylu pracy WZŁ na tym odcinku jest zadaniem Wydziału Propagandy KW.

Zagadnienie ożywienia pracy komitetów redakcyjnych radiowęzłów, usunięcie przeszkód hamujących ich działalność jest tym pilniejsze, że zbliża się kampania siewna, której towarzyszyć musi ogólne ożywienie pracy agitacyjnej. Mówił o tym na naradzie sekretarz KW PZPP tow. Kaczmarek. Zwrócił on uwagę, że po III Plenum, które otworzyło szeroko drzwi dla twórczej krytyki, wzrosła rola i zadania radiowęzłów, które winny stać się trybuną oddolnej krytyki, głosem opinii publicznej.

T. SOKOŁOWSKI

Cyfry...

Cyfry mogą być ciekawe i pouczające. Zresztą przekonajcie się sami jaką wymowę mają cyfry dotyczące pracy mechanizatorów rolnictwa w wojew. koszalińskim.

W 1954 roku około 60 proc. traktorzystów z PGR i POM brało udział we wspólnej zawodniczej pracy, lecz tylko 12 proc. ogólnego stanu traktorzystów objętych współzawodnictwem wykonało swoje roczne zadania produkcyjne. Gdyby każdy traktorzysta wykonał normę roczną, wtedy można by obliczyć o 360 tys. ha (stosownie: trzysta sześćdziesiąt tys. hektarów) więcej.

Gdyby każdy traktorzysta PGR w ciągu roku oszczędzał tylko 0,75 kg paliwa na jeden ha orki, tak jak traktorzysta Michał Mucha z PGR Trzciano, wtedy w skali wojewódzkiej uzyskalibyśmy rocznie oszczędność 135 ton paliwa, a zaoszczędzonym paliwem moglibyśmy zorać 9 tys. ha odlogów.

W ubiegłym tylko roku grupa 5 traktorzystów ciągników „Ursus” z gospodarstwa PGR Skoczewo zespół Karłino, różnego rodzaju nie celowymi przejazdami przejechała trasę 7 200 km. Ta ilość kilometrów to np. czterokrotny przejazd z Koszalina do Rzeszowa i z powrotem. Nie potrzebnie zużyte paliwo wystarczyłoby na wykonanie 200 ha orki średniej.

W ubiegłym roku traktorzyści POM za zagubiony sprzęt zapłacili 150 tys. zł, a pozostała jeszcze dłużni przez 300 tysięcy zł.

Bardzo wysoki jest stopień zużycia części zamiennych w ciągnikach. Wynosi on około 25 proc. wartości ciągnika, podczas gdy np. w Związku Radzieckim zużyte części zamiennych ograniczono do 10 proc. wartości ciągnika.

Jak więc widzimy cyfry mają swą ciekawą i istotną wymowę. Wnioski wyciągnąć z nich nie trudno. Uczyniamy to.

Śladem artykułu

Załodze trzeba zaufać

Niedawno, w notatce informującej o przebiegu zimowych remontów sprzętu rolniczego w POM-ach, skrytykowałśmy, że poważne opóźnienie prac remontowych POM w Kaliszu Pomorskim.

Wprowadził o tego czasu wiele zmieniło się w tym POM-ie (przed kilkoma dniami zameldował on o wyremontowaniu maszyn do akcji siewnej), niemniej jednak warto do sprawy tej powrócić. Uważaliśmy nas zwłaszcza do tego list, który otrzymaliśmy od sekretarza organizacji partyjnej przy POM Kalisz Pomorski, tow. Stodulskiego. Tow. Stodulski postanowił bowiem, za pośrednictwem naszej gazety, opowiedzieć o powodach zaniedbań w pracy i o tym jak je przezwyciężono. Ponieważ sprawa, którą porusza w swej korespondencji tow. Stodulski jest typowa dla wielu POM-ów, dobrze będzie zająć się nią szerzej.

Większość POM naszego województwa, pisze tow. Stodulski, była już poważnie zaawansowana w remontach maszyn i narzędzi rolniczych, a w POM Kalisz Pomorski o remontach nawet jeszcze nie pomyślano. Zmiana dykcji pod koniec ub. roku pociągnęła za sobą pewien chaos organizacyjny. Nowe kierownictwo POM nastawiło się w pracy jednokierunkowo — tylko na udzielanie pomocy spółdzielniom produkcyjnym w dokonywaniu rozliczeń rocznych. Popelniono ten sam błąd, co w latach ubiegłych. Też rozliczenia w spółdzielniach produkcyjnych przebiegały na ogół sprawnie, ale przygotowania sprzętu do kampanii siewnej potestały na uboczu. Ta aktywność w pracy doprowadziła do tego, iż remonty rozpoczęto z 5-tygodniowym opóźnieniem. Dopiero w styczniu warsztatowy POM Kalisz Pomorski „uzbroił” w kilofy udolił się w teren, by odkopywać przymarzniały sprzęt i ściągnąć go do warsztatu.

Te błędy — pisze dalej tow. Stodulski — spowodowały, iż pod koniec stycznia nasz POM nad względem wykonania remontów był na drugim końcu w województwie i zachodziła obawa, że nie będzie w terminie przygotowany do akcji siewnej. Widząc to, załoga sąsiedniego POM w Złocieńcu, gdzie remonty zostały ukończone przed terminem, zadeklarowała swoją pomoc.

Gdy załoga warsztatowa kaliskiego POM dowiedziała się o tym, zawróciła wśród niej, jak po przysłowiowym wsadzeniu kija do mrowiska. Czy naprawdę jesteście już ostatnimi maruderami? — zadawano sobie pytanie. Z jednej strony powodowani występem, z drugiej względami natury materialnej zaczęli nalegać na dykcję i podstawową organizację partyjną, by pomocy nie przyjęto. Sami w terminie wyremontujemy sprzęt — mówili robotnicy.

Ten alarm załogi obudził z uśpienia dykcję i organizację partyjną. Zwrócono się do jej inicjatywy. Na zebraniu organizacji partyjnej członkowie partii przyjęli na siebie zadanie szerszego omówienia z robotnikami poważnej sytuacji, która grozi niewykonaniem remontów i wspólnego podjęcia środków prowadzących do terminowego wykonania remontów.

Zadania były poważne. 55 ciągników, 38 siewników, 75 plugów, 55 kultuwatorów i wiele innego sprzętu leżało nie wyremontowane na podwórzu warsztatu, a czasu zostało już tak mało. Załoga zaczęła masowo zgłaszać zobowiązania, jedno cenniejsze od drugiego. Ogólny ich cel był jasny: zakończyć remonty w oznaczonym terminie.

Kierownicy warsztatu rozpoczęli „objazd” po sąsiednich POM i PGR w celu dostarczenia brakujących części zamiennych. W warsztatach zostały zorganizowane ogniska retowe, składające się z jednego montera i dwóch lub trzech traktorzystów, które współzawodniczyły ze sobą o ilościowe i jakościowe wykonanie remontów. Dykcja POM i organizacja partyjna przeprowadzały systematyczną kontrolę przebiegu pracy. Co 5 dni kierownictwo warsztatu składało sprawozdanie z wykonania remontów. Z pomocą przyszedł Komitet Powiatowy partii, a pierwszy sekretarz KP tow. Nawak był obecny na każdym zebraniu organizacji partyjnej. Dużo pomógł też inż. Paniąk z Wci. Zarz. POM.

Załodze nie brakło ofiarności. Praca była naprawdę wytężona; niwaz trwała do późnej nocy. W tych gorących dniach szczególnie wyróżnili się: monter silnikowy Józef Przybysz, kowal Stanisław Krajewski, monter Piotr Wasylow, monter Józef Litwin, tokarz Stanisław Rogulski,

mechanik maszyn Tadeusz Śródkowski i ślusarz Rokuszewski.

„W dniu 2 marca załoga naszego POM — kończy swój list tow. Stodulski — zameldowała o zakończeniu remontów zimowych. Nasza organizacja partyjna przekonała się, że należy zwracać się do załogi ze wszystkimi sprawami, informować na bieżąco o trudnościach, zwłaszcza takich, które dotyczą całej załogi”.

Tutaj tow. Stodulski poruszył sprawę bodaj najistotniejszą. Doprowadzmy do końca jego myśl: nie należy ukrywać przed załogą żadnych trudności, a wprost przeciwnie, trzeba wleźć w to, że cała załoga znając je, pomoże w ich usunięciu. Jednym słowem trzeba zaufać inicjatywie załogi, trzeba sięgać po rade do robotników.

Można mieć słuszną pretensję do organizacji partyjnej przy POM Kalisz Pomorski, że wcześniej nie odwołała się do załogi. Niewątpliwie brak aktywności pracy wpłynął na to fakt iż starszy mechanik warsztatu tow. Wiśniewski ukrywał niedociągnięcia „fabrykując” optymistyczne sprawozdania, sugerując członków egzekutywy organizacji partyjnej nieznających faktycznego stanu w warsztatach, jakoby prace remontowe przebiegały dobrze. Kara partyjna pomogła tow. Wiśniewskiemu w rozumieniu swego błędu i w jego dalszej pracy.

Ale z drugiej strony ten fakt jeszcze raz potwierdza jak słaba była więź organizacji partyjnej z bezpartyjnymi. Robotnicy przecież na pewno odpowiedzieli by jak istotnie przedstawia się sprawa remontów. Odwołanie się do nich właśnie, pytanie ich o zdanie, pozwoliłoby niewątpliwie przeprowadzić remonty sprawniej i lepiej, nie kosztem pracy poza ustalonymi dniami roboczymi.

Błędy kaliskiego POM winny stanowić naukę nie tylko dla organizacji partyjnej tego POM, ale dla wielu innych POM i zakładów produkcyjnych naszego województwa. Chodzi o to, by podobne błędy nie powtarzały się w przyszłych kampaniach remontowych. By jedyną ważną akcją nie służyła na dalszy plan drugie, niemniej ważne, by skłócić wszelkie z niedocenieniem inicjatywy i umiejętności robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

J. PELCZAR

Seminarium dla wykładowców

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadamia, że dnia 31 bm. o godz. 8 odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Partijnego KW PZPR seminarium dla wykładowców z miasta Koszalin.

Wykładowcy I roku winni przygotować się do zajęcia 17 i 18-ego. Wykładowcy II roku szkoły politycznej do zajęcia 13 i 14-ego.

Gotowi do siewów

W dniu 8 bm. odbyła się pierwsza narada społeczna spółdzielni produkcyjnych i pracowników POM w Białogardzie.

Celem narady było omówienie przygotowania załogi POM i członków spółdzielni produkcyjnych do akcji wiosennej. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy POM omawiali m. in. braki i niedociągnięcia jakie występowały w pracy w ubiegłym roku. Narada wykazała, że załoga POM i spółdzielnia produkcyjna są w pełni przygotowane do akcji wiosennej. Spółdzielnia nie prócz Rusinowa posiadają do stateczną ilość zboża i nawozów sztucznych. Do najlepiej przygotowanych należą spółdzielnie produkcyjne Buczek i Zagórze.

Dla uczczenia X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej i święta 1 Maja traktorzyści POM i spółdzielcy z Białogardzie podjęli szereg zobowiązań. Podniosą m. in. wydajność z ha — żyta o 1 q, pszenicy o 1 q, owsa o 1,5 q, jęczmienia o 1,5 q i ziemniaków o 10 q. Spółdzielnia przed terminem wywiąże się z obowiązków wobec państwa. Do współzawodnicstwa na tym odcinku wezwano spółdzielnię produkcyjną Buczek.

Poza tym podjęto zobowiązania indywidualne i tak np.: traktorzysta Andrzej Lytysz zobowiązał się na traktorze marki „Ursus” przepracować 7 tys. godzin bez kapitalnego remontu, zaoszczędzić 206 kg paliwa, 4 dni przed terminem zakończyć akcję siewną, oraz plan roczny wykonać w 150 proc.; traktorzysta Piotr Greczko zobowiązał się wykonać plan roczny w 130 proc. i zaoszczędzić 292 kg paliwa na traktorze marki „Zetor”; Ratajczak Stanisław — traktorzysta, zobowiązał się wykonać plan w 140 proc. i zaoszczędzić 380 kg paliwa na traktorze marki „Ursus”; traktorzysta Kazimierz Baszewski postanowił wykonać plan roczny w 130 proc., zaoszczędzić 178 kg paliwa, przedłużyć żywotność ciągnika o 250 godzin oraz pomagać kolegom w pracy zawodowej i społecznej. Zobowiązania traktorzystów i spółdzielców w dużej mierze przyczynią się do szybszego zakończenia siewów wiosennych, żniw i omlotów.

Upominał się o swoje i... został zwolniony

Na pracę dozorca Zorczyka nigdy nie narzekano. Najlepiej dowód, że pracował w Rejonie Przemysłu Leśnego w Słupsku ponad trzy i pół roku. Aż tu nagle zwolniono go z pracy. Dlaczego? Czy Zorczyk zaczął zaniedbywać swoje obowiązki, czy może się do tej pracy nie nadaje?

Nie. Dozorca Zorczyk nie za niedywał się w pracy. Mógł z powodzeniem pracować dalej. Ale Zorczyk „miał odwagę” upomnieć się o należne mu za pewien okres pracy wynagrodzenie i... naraził się referentowi gospodarczemu Tesznerowi. A referent, człowiek jak widać rzutki, od razu się zorientował co trzeba zrobić.

Zamiast sprawdzić listę plac i stwierdzić czy pretensje Zorczyka są słuszne, wolał sprawę załatwić inaczej; być może kożystnie dla siebie, za to niekożystnie dla dozorca Zorczyka.

który czuje się pokrzywdzony. Jak bowiem twierdzi nie wypłacono mu poborów za 13 dni przepracowanych w lutym.

Dziwnie naprawdę obyczaje panują w RPL Słupsk. Obowiązkiem instytucji było wyjaśnić sprawę i wynagrodzić pracownika stosownie do wykonanej przez niego pracy. Ale w dyrekcji Rejonu załatwiono sprawę inaczej. — „Co tam o bie głowę zawracać dozorca. Najlepiej zwolnić i będzie spokój”.

Nie towarzyszu dyrektorze... Nie będzie spokoju. Nie będzie go tak długo, dopóki w Rejonie nie zapanuje porządek. Do póki nie znikną całkowicie przejawy bezduszności i biurokratyzmu, w waszym zakładzie.

Żądamy wyjaśnienia w sprawie zwolnienia dozorca Zorczyka z pracy.

Na podst. koresp. W. Kacprzaka.

Konferencja partyjno-ekonomiczna w SMS

Ostatnia konferencja partyjno-ekonomiczna w SMS w Koszalinie, odbyła się pod znakiem troski całej załogi o obniżkę kosztów własnych. Przewodniczącym konferencji był kierownik pracy Wieczorek mówiąc o tym zagadnieniu w dyskusji, wskazał na niedostateczne opracowywanie rysunków technicznych, co powoduje psucie materiałów. Wysłuchano też wniosków o wprowadzenie na szerszą skalę produkcji ubocznej.

Na naradzie wysunięto też m. in. wnioski zmierzające do systematycznego i dokładnego zapoznawania poszczególnych brygad z ich planami, stworzenia szkoleniowych

brygad kobiecych i założenia klubu racjonalizatorów.

Stępiak
czytelnik „Głosu”.

Plan I kwartału już wykonali

Nadleśnictwo Nowy Dwór w PRL Złotów, zameldowało dnia 21 marca br. o wykonaniu planu produkcji I kwartału w pozyskaniu i wywozie drewna w 100 proc.

Nadleśnictwo zobowiązało się wykonać plan wywozu na I kwartał w 115 proc.

J. Nowak
korespondent „Głosu”

Nasi korespondenci i czytelnicy

piszą:

W Ustce przy ul. Killińskiego znajduje się jeden tylko sklep spożywczy PSS, w którym zapotrzebowanie się okoliczni mieszkańcy. Obsługa tego sklepu jest za wsze uprzejma dla kupujących. Warto, by zarówno kierownicy jak i ekspedienty innych sklepów PSS wzięli przykład z przodującej obsługi sklepu PSS nr 67 w Ustce.

JOZEF WAŃKIEWICZ
korespondent „Głosu”

W PGR Rymań, pow. Kolo-brzeg, kierownik Tadeusz Paliński polecił przedziurawić dna kilkunastu nowych kublów, które otrzymał w ramach zabezpieczenia przeciwpożarowego. Dziurawienie wader — oświadczył ob. Falliński, ma na celu, „zabezpieczenie ich przed kradzieżą”. My jednak twierdzimy, że jest to karygodne niszczenie sprzętu przeciwpożarowego.

SYLWESTER ŁOBODARZ
czytelnik „Głosu”

Piekarnia w Mielnie od listopada ub. r. jest do tej pory nieczynna. Powodem jest zepsuty piec. W rezultacie przed sklepem GS w Mielnie tworzą się długie kolejki. Sprawy tą powinien zainteresować się bliżej zarząd GS w Koszalinie. Piekarnię trzeba uruchomić.

STRUSIŃSKI
korespondent „Głosu”

Autobus PKS kursujący na trasie Rokity — Gdańsk prawie zawsze przyjeżdża do Bytowa z dużym opóźnieniem. W dniu 17 marca przybył on z

Czytajcie prasę partyjną



Kina
KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Wesołe gwiazdy”. Seansy godz. 16, 18 i 20.
Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny”.
SŁUPSK — „Ciemna rzeka”.
BIAŁOGARD — „Czarodziejski kapeluszy”.
SZCZECINEK — „Ludzie” — „stepów”.
SŁAWNO — „Ekspres z Norymbergi”.
WALCZ — „Świadek dojrzałości”.
DARŁOWO — „Dwa hektary ziemi”.
MIĄSTKO — „Na barykadach Hamburga”.
ZŁOTÓW — „Alarm w cyrku”.
CZŁUCHÓW — „Brama Nr 6”.
USTKA — „Wyjści spod prawa”.
KOŁOBRZEG — „Ożenek z posagiem”.
BYTÓW — „Niebezpieczny ładunek”.
SWIDWIN — „Wyspa szeregocia”.
DRAWSKO — „Bleńskie”.
CZAPLINEK — „Zaporożec za Dunajem”.
ZŁOCIENIEC — „Anna Proletarińska”.
JASTROWIE — „Kłopoty ref. Trzaski”.

Radio
PROGRAM I
30 marzec 1955 r. (środa)
Program dnia: 6.55, 15.25.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.25 Muz. 5.40 Gimnastyka. 6.15 Polskie melodie taneczne. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli. 7.15 Mozarta muzyczna. 7.45 Utwory na organy Wurlitzera. 11.00 „O pierwiosłku — starym kluczniku wiozny”. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30 „Błękitna sztafeta”. 16.15 „Wesele góralskie”. 17.00 „Handel zagraniczny — ważny czynnik rozwoju naszego kraju” — pog. 17.15 Koncert popołudniowy. 17.50 Muz. 18.30 Koncert poetycki. 18.50 Koncert zyczeń. 20.25 Orkiestra smyczkowa. 20.40 Słowniczek muzyczny. 21.10 Koncert chopinowski. 21.40 „Mi-raż” opow. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 22.20 Muz. taneczna.

Zapisy do szkół oficerskich Milicji Obywatelskiej

Przyjmowane są zapisy do szkół oficerskich MO. Szkoły przygotowują oficerów do pracy w różnych dziedzinach służby milicyjnej oraz w zakresie techniki kryminalnej. Nauka w szkołach rozpoczyna się 1 września 1955 r. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich winni posiadać:
— obywatelstwo polskie,
— skończone średnie wykształcenie ogólne lub zawodo-we,
— dobry stan zdrowia,
— wiek od 18 do 25 lat.

Podania o przyjęcie do szkół przyjmują oraz informację udziela Komenda Powiatowa, Miejskie i Wojewódzkie MO. Termin składania podań upływa z dniem 30 czerwca 1955 roku. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają osoby zgłaszające się bezpośrednio do zwolnienia z czynnej służby w siłach zbrojnych, oraz członkowie ORMO.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KRAWCÓW zatrudnij od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie — Zakład Nr 89 w Szczecinku, ul. Stalina 22. Podania wraz z życiorysami prosimy składać na wyżej wym. adres. (K-129-1)

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA działu kontroli technicznej, **KIEROWNIKA** działu technologicznego, **KONTROLERÓW** technicznych tartaków oraz **ZAWIADOCÓW** składu surowca i składu tarczy zatrudnij od zaraz Rejon Przemysłu Leśnego w Słupsku. Podania z życiorysami kierować należy do Rejonu Przemysłu Leśnego w Słupsku, ul. M. Buczka 33. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu lub listownie. (K-121-0)

SŁAWNEŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO Z SIEDZIBĄ W DARŁOWIE

zawiadamiają o utworzeniu następujących punktów usługowych:

PUNKT USŁUGOWY INTROLIGATORSKI w Darłowie przy ul. Obrońców Stalingradu 36, świadczy usługi z zakresu wszelkich prac introligatorskich.

PUNKT USŁUGOWY ŚLUSARSKO-BLACHARSKI w Darłowie przy ul. Powstańców Warszawskich 22 przyjmuje zlecenia na wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa i blacharstwa.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY w Sławnie przy ul. Stalina 18 przyjmuje zlecenia na wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa i mechaniki.

PUNKT USŁUGOWY KOWALSKI w Bobrowiczkach, pow. Sławno, świadczy usługi z zakresu kowalstwa. (K-125-0)

DYREKCJA ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO POWSZECHNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W KOSZALINIE

zawiadamia o **WYGRANEJ W KONKURSE** PKO ogłoszonym przez redakcję „Robotnika Rolnego” **WÓZKA** DZIECIENNEGO przez ob. L w i s k ą Mariannę która brała udział w konkursie.

Nagroda do odebrania w Oddziale Wojewódzkim PKO w Koszalinie, Rynek 21, II piętro (gmach NBP). (K-130-1)

KOMUNIKAT LAKOWANIE I PIECZĘTOWANIE PACZEK PRZEZ POCZTĘ

Aby ułatwić ludności wysyłanie pocztą paczek wartościowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza od 1 kwietnia br. we wszystkich większych urzędach pocztowych nową usługę: lakowanie i pieczętowanie paczek z podaną wartością. Nadawcy nie mający własnych pieczęci do laku będą więc mogli oddawać paczki do lakowania i pieczętowania w urzędzie pocztowym.

Za usługę tę będą pobierane opłaty przewidziane w taryfie pocztowej. Przypominamy, że w myśl przepisów pocztowych odciśkanie pieczęci na laku lub plombie muszą być zamknięte wszystkie paczki z podaną wartością ponad 150 zł. Paczki oddawane do lakowania powinny być dobrze opakowane i przewiązane jednym kawałkiem mocnego sznurka. K-131-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. URP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 18 marca br. Nr SA. A. II. 1-9/62/55 zmieniło ob. Aleksiejew Piotrowi nazwisko rodowe z Aleksiejew na Arciszewski. (P-82)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. URP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 18 marca 1955 r. Nr SA. A. II. 1-9/47/55 zmieniło ob. Popiołek Mieczysławowi nazwisko rodowe z Popiołek na Bruś. (P-83)

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY WYROBÓW BETONOWYCH W KOSZALINIE zawiadamiają o zmianie dotychczasowej nazwy przedsiębiorstwa na:

„KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY KRUSZYWA MINERALNYCH” nadaną zarządzeniem Nr 16 Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 1. I. 1955 r. (K-122-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY	RÓŻNE
PIETROŃ Stanisława zgubiła 16 gitymację służbową Nr 257 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Człuchowie. Gp-22	TOKARKE do jednego metra, frezarkę uniwersalną kupię. Jurkowski, Gdynia, Starowiejska 25. K-79-0
MŁOTKOWSKA Wanda zgubiła kwit komisowy Nr 316. Gp-05	SOBCZYK Czesław przeprasza ob. Rozniatowska Annę zam. Koszalin, ul. Hibnera 80 za użbliznienie. G-84-1
IWANIUK Stanisława zgubiła kwit z pralni w Białogardzie. G-53	SŁOWA obelżywe skierowane przeciw Piłtara Stanisławowi odwołuję i przepraszam Kraus Maria. G-84-1
LOKALE	
ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią Szczecin na mieszkanie w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, Rokosowskiego 2. G-87	

S P O R T

Po drugiej niedzieli piłkarskiej

- III-ligowcy koszalińscy tracą dalsze punkty
- 5 zespołów w czołówce klasy A

Druga kolejka spotkań o mistrzostwo III ligi piłkarskiej, podobnie jak i pierwsza, nie przyniosła sukcesów naszym reprezentantom. Jedynie szczecińska Sparta zdobyła 1 pkt. remisując po dobrej grze z Kolejarzem Toruń. Jak już podaliśmy, zespół szczeciński miał przez cały czas meczu wyraźną przewagę i — gdyby atak potrafił strzelać — powinien wyjść zwycięsko z nie dzielnego meczu.

Przewagę mieli także gwardziści z Koszalina, którzy gościli 27 bm. w Lęborku. Mimo częstego przebywania pod bramką gospodarzy, koszalińskie nie potrafiło jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Tymczasem napastnicy Koleja-

rza Lębork przeprowadzili szybko, niespodziewane wy-pady, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo i zdobywając dwa pierwsze punkty.

Trzeci nasz reprezentant — LZS Karlino — spotkał się w Chojnicach z tarzejszymi Budowlanymi — Chojniczanka LZS-owcy grali ambitnie, mimo to przegrali — chociaż nieznacznie — w stosunku 1:2.

W pozostałych meczach III ligi padły następujące wyniki: Kolejarz Gdynia został pokonany przez Spartę Włocławek w stosunku 1:0 a Kolejarz Gdańsk wygrał w Bydgoszczy z miejscowym Kolejarzem — 2:1.

Po drugiej kolejce spotkań tabela III ligi (bez wyniku spotkania Sparta Gdynia — Gwardia Gdańsk) przedstawia się następująco:

Sp. Włocławek	3:1	3:0
Kol. Gdańsk	3:1	3:2
Bud. Chojnice	2:1	3:2
Kol. Toruń	3:1	4:3
Kol. Gdynia	2:2	1:2
Sp. Gdynia	2:0	2:1
Kol. Lębork	2:2	2:2
Kol. Bydgoszcz	2:2	4:4
Gw. Gdańsk	1:1	0:0
Sp. Szczecinek	1:3	2:4
Gw. Koszalin	0:4	2:3
LZS Karlino	0:4	2:15

W klasie A dalsze dwa punkty zdobyli piłkarze słupskiego Kolejarza i Startu Koszalin. Pierwsi pokonali złotowską Spartę w wysokim stosunku 6:1 (4:0) zaś drudzy zwyciężyli 3:2 debiutujący w rozrywkach zespół grajickiego LZS-u. Na uwagę zasługuje słaby start koszalińskiej Sparty. Zespół, który w ub. sezonie walczył o tytuł mistrzowski i przez cały czas znajdował się na czele tabeli, w pierwszych dwóch spotkaniach tegorocznych zdobył zaledwie 1 pkt. Punkt ten wywalczył koszaliński nie w ub. niedzielę, remisując na własnym boisku z beniaminkiem klasy A — LZS-em Słupsk 2:2.

Remisem zakończyło się także spotkanie pomiędzy Spartą Drawsko a Kolejarzem Szczecińsk 1:1.

W Człuchowie Budowlani zwyciężyli wysoko (5:1) darłowski Kolejarz, a Sparta Wąclz uzyskała na własnym boisku zwycięstwo nad Spartą Polczyn.

Po dwóch kolejkach spotkań mistrzowskich — trzeba z uznaniem podkreślić wysoką lokatę beniaminków klasy A — drawskiej Sparty i LZS-u

Słupsk. Zespoły te wraz z Kolejarzem Słupsk, Startem Koszalin oraz Kolejarzem Szczecińsk stanowią czołówkę tabeli. Swego rodzaju niespodzianką jest słaby start złotowskiej Sparty i Sparty Polczyn. A oto tabela:

Kol. Słupsk	4:0	0:1
Start Koszalin	4:0	5:3
Sp. Drawsko	3:1	4:1
LZS Słupsk	3:1	4:2
Kol. Szczecińsk	3:1	5:4
Bud. Człuchów	2:2	3:5
S. Wąclz	2:2	3:2
Kol. Darłowo	2:2	5:7
Sp. Koszalin	1:3	4:6
Sp. Polczyn	0:2	2:3
Sp. Złotów	0:4	1:9
Kol. Białogard	0:2	0:2
Sp. Polczyn	0:4	0:3

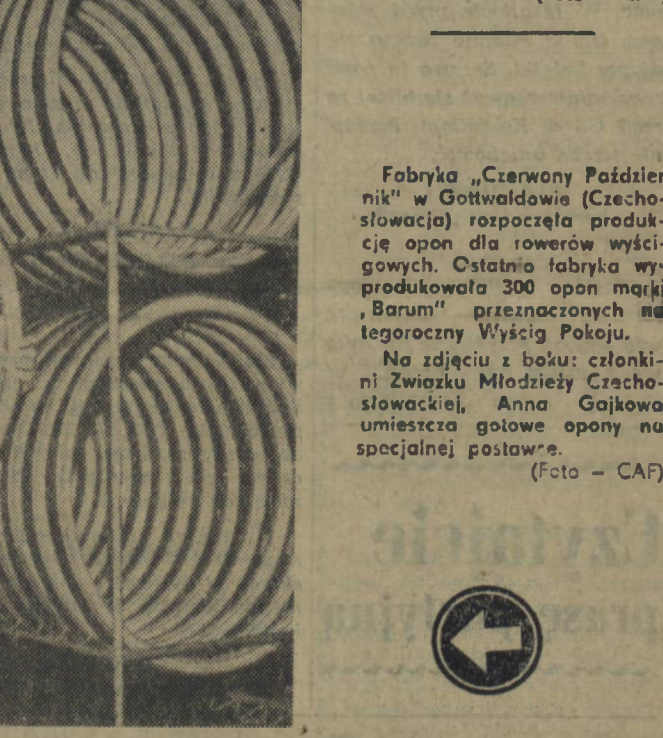
W klasie B zasługuje na uwagę dobra postawa zespołów wrocławskich. LZS Myślibo pokonał wysoko (5:2) Człuchów, LZS Złotnica zwyciężył rezerwy III-ligowej Sparty Szczecińsk 2:1, a LZS Tychowo pokonał Spartę Sianów 5:3.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Gwardia Ib Koszalin — Budowlani Białogard 4:1, Sparta FM Koszalin — LZS Mielno 3:2, Sparta Miastko — Włókniarz Złocieńec 0:2 i LZS Czaplunek — Sparta Bytów 1:3.



20 III. 55 r. w Kłodzku odbył się kolarski wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski. W wyścigu startowało 107 zawodników, w tym 18 z kadry narodowej. Zwycięzył Królak (CWKS) przed Paradowskim (Start).

Na zdjęciu u góry: zawodnicy pokonują jedną z przeszkód, z prawej na pierwszym planie Paradowski. Z lewej zwycięzca wyścigu — Królak. (Foto — CAF)



Fabryka „Czerwony Październik” w Gottwaldowie (Czechosłowacja) rozpoczęła produkcję opon dla rowerów wyścigowych. Ostatnio fabryka wyprodukowała 300 opon marki „Barum” przeznaczonych na tegoroczny Wyścig Pokoju.

Na zdjęciu z boku: członkini Związku Młodzieży Czechosłowackiej, Anna Gajkowa umieszcza gotowe opony na specjalnej postawie. (Foto — CAF)

Sportowcy LZS zwyciężają w marszu „ostatnim szlakiem generała-bohatera”

W niedzielę odbył się ostatni V etap tradycyjnych marszów pabłowych „Ostatnim szlakiem generała-bohatera rewolucjonisty Karola Świerczewskiego”. Ostatni etap prowadził z Leska do Jablonki i długość jego wynosiła 30 km. Na etapie tym zwyciężyła drużyna Gwardii centralnej przed LZS województwo.

W punktacji ogólnej zwyciężył niespodziewanie patrol LZS Rzeszów — województwo — 206 pkt., odbierając Gwardii pułkowi przechodni KW PZPR. Drugie miejsce zajął patrol Górnika Rzeszów-województwo — 215 pkt., a trzecie zespół Gwardii centralnej — 225 pkt.

Koszykarze

poznańskiego Kolejarza mistrzami Polski

W ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo ligi koszykówki mężczyzn dwaj kandydaci do tytułu mistrzowskiego — Kolejarz Poznań i CWKS Warszawa wygrali swoje spotkania i



zakończyli rozgrywki z jednakową liczbą 15:3 pkt. Tytuł mistrzowski (lepszym stosunkiem koszy) zdobyła drużyna Kolejarza (Poznań), która w ostatnim spotkaniu pokonała Gwardię (Kraków) 69:65 (37:24). Drugie spotkanie, które mogło zdecydować o tytule mistrza, rozegrano w Warszawie między stołecznymi zespołami CWKS i AZS PW. Po emocjonującej walce zwyciężyli warszawscy 64:59 (38:28).

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: Sparta (Kraków) — Stal (Poznań) 100:80 (42:35), Kolejarz — Polonia (Warszawa) — Sparta (Gdańsk) 67:68 (35:34), Włókniarz (Łódź) — AZS (Toruń) 106:80 (47:34).

W kilku wierszach...

LZS Pałec Głowy w pow. szczecińskim posiadał niedługo dobrą sekcję piłki siatkowej. Niestety, w ub. roku „ktoś” z Drawska zabrał wszystkie sprzęt i obecnie siatkarze z Pałec Głowy nie mają ani w czym, ani czym trenować. Na liczne interwencje zawodniczych siatkarzy przybyli do Pałec Głowy przedstawiciele KP PO „SP”, którzy jednak ograniczyli się do obietnic i... podstępowania deie gacji. Rada Wojewódzka LZS powinna zainteresować się tą sprawą.

LZS Czaplunek (dawna Sparta) od kilku lat walczy w klasie B, nie może jednak wywalczyć awansu. Powodem słabych postępów piłkarzy Czaplunka wydaje się być niesportowy tryb życia zawodników oraz niedocenianie treningów. Dzieje się tak dlatego, że zespół nie posiada instruktora, który potrafiłby zachęcić młodzież do uczęszczania na treningi. W szeregach LZS-u występuje jednak doświadczony piłkarz — Weselewski. Weselewski jest b. dobrym zawodnikiem, ma wielkie doświadczenie, nie pije ani nie pali — jest dobrym sportowcem. Czy nie warto byłoby wykorzystać tego zawodnika jako trenera lub instruktora? Wydaje się, że po przeszkoleniu Weselewski mógłby z powodzeniem pokierować treningami piłkarzy Czaplunka. T. K.

GS-y pow. bytowskiego dokonują obecnie rocznych rozliczeń. W myśl zarządzeń, część w gospodarowanych pieniędzy ma być przeznaczona na potrzeby LZS-ów. GS w Bytowie zamierza mimo to udzielić pomocy miejscowej Sparcie, pomijając sportowców wiejskich. Natychmiastowa interwencja Rady Powiatowej LZS sprawiła, że pieniądze otrzymają jednak sportowcy wsi bytowskiej. Warto przypomnieć kierownictwom innych GS-ów, że zarządzenie, o którym wspomniano nie wcale, nadal obowiązuje. A LZS-y czekają na pomoc. J. M.

Liga koszykówki kobiet

Kolejne spotkania o mistrzostwo ligi koszykówki kobiet przyniosły w niedzielę 27 bm. wyniki:

Kolejarz (Poznań) — Kolejarz — Polonia (Warszawa) — 85:46 (37:28);

Gwardia Kraków — Gwardia (Poznań) — 67:52 (26:27);

AZS (Wrocław) — Sparta (Stalinogród) — 49:48 (23:16);

CWKS (Kraków) — AZS AWF (Warszawa) — 51:68 (19:35) rozegrany 25 bm.

Sparta (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) — 53:50 (25:25).

Przodownikiem rozgrywek jest nadal AZS AWF — 15 pkt., przed Kolejarzem (Poznań) — 13 pkt. i CWKS (Kraków) 12 pkt.

— Słuchajcie, Funkmat Landvoigt! Tu nie jest miejsce na żarciki! Nawet w marynarce wojennej słowo „chyba” nie istnieje przy składaniu meldunków...

— Nie mogłem płynąć przez Odrę. Policja ludowa coś wywęszyła.

— Skąd ta pewność? Przecież ja miałem podstawy, aby was tam posłać. Na majówkę nie wysyłam nikogo, Funkmat Landvoigt, i nie piącę za to 850 marek. Wydaje mi się zresztą, że łatwe zarobki was demoralizowały, że zapominacie znowu o obowiązkach żołnierza, zapominacie o przysiędze, którą złożyliście na

szęj wielkoniemieckiej ojczyźnie...

— Panie Kaiser, ja... ja przyszedłem właśnie, aby panu powiedzieć, że...

— Ze przepraszacie za swe tchórzostwo i natychmiast ruczacie do Polski, aby przywieźć stamtąd towar-



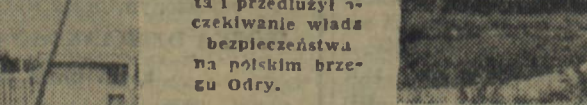
— Tam, gdzie czeka was sowity zarobek i zadowolenie ze spełnienia obowiązku. Filozofie pana Landvoigta prowadzą go na manowce.

— Panie Kaiser, przyszedłem tu, aby panu powiedzieć, że rocznik 1923 dość się już nawojował, że...

— Milczec. Mensch, Heinz, bist du ganz verrückt? Może jeszcze wlozysz błękitną koszulę „Freie Deutsche Jugend” i pomaszczujesz przez Stalinalec?

— Pan wie dobrze, że nienawidzę

Stacja traktorzystów w Klenitz. Na pierwszym planie dom kultury, skąd nocą z 4 na 5 października 1953 r. wyszli goście po seansie filmowym. Ich gwar spłoszył Landvoigta i przedłużył oczekiwanie władz bezpieczeństwa na półskim brzegu Odry.



je sobie oczy za panem Landvoigtem, który wypił rano kawusie i właśnie zastanawia się, co począć z tak pięknie rozpoczętym porankiem.

— Panie Kaiser, pan nie ma prawa tak mówić. To pan siedzi w swoim biurze, a nas wysyła tam, gdzie czeka nas...

komunizmu. Ale moje nerwy są już w strzępach. Ja już nie mogę dłużej! Gdy wczoraj lechałem kolejką do Erkner, nagle drzwi się otworzyły, do przedziału wszedł jakiś mężczyzna w mundurze i dotknął mego ramienia. Krzyknąłem — a on popatrzył na mnie jak na wariata. (Ciąg dalszy nastąpi)